

PiS potrzebuje powiększenia Warszawy by wygrać wybory

17 marca 2017

Bez wstydu i śladu zażenowania poseł PiS Jacek Sasin przyznał na spotkaniu z lokalnymi politykami z Mazowsza, że ustawa metropolitarna musi być uchwalona szybko, bo zbliżają się wybory samorządowe. Tak właśnie partia Kaczyńskiego próbuje zdobyć władzę w stolicy.

Jacek Sasin, jeden z głównych orędowników powiększenia Warszawy o ponad 33 okoliczne gminy, spotkał się z samorządowcami z jednostek terytorialnych, które miałyby wejść w skład megamiasta. Towarzyszył mu wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, który w ostatnich tygodniach walnie przyczynił się do odwołania referendum. Miało się ono odbyć na wniosek warszawskich radnych, mieszkańcy stolicy mieli zadecydować, czy chcą aby ich miasto zostało trzykrotnie powiększone. Dzięki działaniom Sipiery, demokratyczne prawo do zabrania głosu zostało im odebrane. Rada Warszawy odwołała się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego od decyzji wojewody, jednak referendum na 100 proc. nie odbędzie się w pierwotnie zaplanowanym terminie – 26 marca. Korzyść dla PiS-u polega na tym, że głosowania odbędzie się zapewne dopiero pod koniec czerwca, a więc w okresie, kiedy część mieszkańców będzie już na wakacjach. Zatem szanse na to, że frekwencja przekroczy wymagane do uznania wyniku za wiążący 50 proc., są mizerne.

Słowa, które padły na konferencji prasowej po czwartkowym spotkaniu potwierdzają, że dla Prawa i Sprawiedliwości plan rozszerzenia granic stolicy jest wyłącznie narzędziem do przejęcia w niej władzy. „Realnie, żeby ta ustawa mogła zafunkcjonować w kontekście wyborów samorządowych, to ona musi skutecznie wejść w życie przed końcem tego roku. Ponieważ mówimy nie tylko o samym fakcie wyborczym, ale też o konieczności pewnego zakresu czasowego przygotowania takich

zmian” – powiedział Jacek Sasin.

Wypowiedź ta ostatecznie obnaża intencje architektów „dobrej zmiany”, którzy zdają sobie sprawę, że wygranie wyborów do rady miasta i sukces kandydata PiS w wyścigu o „mały pałac” czy stanowisko prezydenta Warszawy będzie trudne do zrealizowania w obecnych warunkach. Powiększenie miasta pociągnie za sobą włączeniem ponad miliona mieszkańców mniejszych miejscowości, gdzie podczas ostatnich wyborów, poza niewielką Podkową Leśną, wszędzie wygrywał PiS. W ten sposób PiS chce skorzystać ze swojego elektoratu i przejąć władzę.

Partia Kaczyńskiego na drodze do realizacji swojego planu napotyka jednak opór. Protestują warszawscy radni, którzy uważają, że decyzja powinna należeć do mieszkańców stolicy. Podobnego zdania są samorządowcy z ościennych gmin, które miałyby zostać przyłączone do Warszawy. „Rozpoczęty proces legislacji nie tylko narusza ideę samorządności, ale także rażąco łamie postanowienia Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, która w przypadku zmian administracyjnych gmin gwarantuje mieszkańcom wyrażenie swojej woli. W tym wypadku nie została zachowana żadna forma konsultacji. Projekt ustawy jest niekonstytucyjny” – czytamy w oświadczeniu, wydanym przez lokalnych polityków z kilkunastu jednostek samorządowych.

PiS postawił sobie obecnie za cel przekonanie mieszkańców Mazowsza do swojego planu. W najbliższym czasie mają odbyć się konsultacje społeczne. Jacek Sasin jest optymistą w tej sprawie. „Jestem przekonany, że będziemy w stanie dotrzeć do ludzi i osiągnąć taki skutek, że z jednej strony mieszkańcy będą mogli czuć się dobrze poinformowani w tej sprawie i w oparciu o tę informację wyrazić swoją opinię, a z drugiej strony nam to da bardzo dobry materiał do dalszej pracy” – powiedział polityk PiS.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu